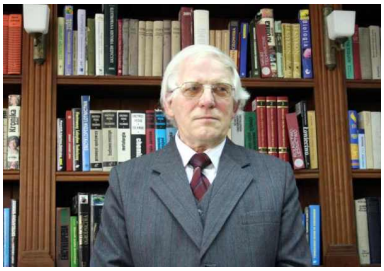

JÓZEF ZIĘBA
ur. 1932; Powursk, Wołyń

Tytuł fragmentu relacji	„Zlep”, czyli Związek Literatów Polskich
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Zięba Józef (1932-), Lublin, Łobodowski Józef (1909-1988), życie kulturalne, pogrzeb Łobodowskiego, Paluchowski Andrzej (1933-)

„Zlep”, czyli Związek Literatów Polskich

Chcieliśmy, żeby ten pogrzeb [Łobodowskiego] był uroczysty. Zwłaszcza, że Łobodowski powtarzał, że chce tu spocząć w grobie matki; w wierszu również to utrwalił. Przywiózł Andrzej Paluchowski prochy, no i zastanawialiśmy się jak zorganizować ten pogrzeb. I doszliśmy do wniosku, że taką niezależną organizacją może być tylko Duszpasterstwo Środowisk Twórczych. To okres wakacji był, także dopiero chyba 22 października [był pogrzeb]; bo te prochy były jakoś tam, czy na KUL-u czy u Paluchowskiego. On tutaj najlepiej powie. Nawet prosił, żeby się tym zająć. No ale tak nie chcieliśmy, żeby to tak zwany „Zlep” robił, czyli nowy Związek Literatów Polskich, bo wiadomo Łobodowski by tego sobie nie życzył. Stowarzyszenie Pisarzy Polskich chyba jeszcze nie zostało powołane, więc kilku dziennikarzy, (on jako dziennikarz przede wszystkim tutaj był znany), Leszek Gzella jako przedstawiciel tego środowiska dziennikarskiego, no i ta mała grupa nie zrzeszonych - a więc Zbyszek Strzałkowski, Bogdan Królikowski i ja, ktoś tam jeszcze - zajęliśmy się tym, organizacją pogrzebu. Leszek Gzella przygotował jakieś druki takie okolicznościowe. Już nie pamiętam, czy była rozwieszona klepsydra na mieście, ale chyba była. Ja przygotowałem wiersze, które w trakcie pogrzebu były [czytane]. Wcześniej przygotowałem wieczór pamięci Łobodowskiego w muzeum z recytacjami, z odczytem; chyba Święch mówił o Łobodowskim, wcześniej Kryszak. Łobodowski prosił nawet, żeby mu przekazać [materiały]. To były dwa te spotkania. No i przygotowałem takie krótkie przemówienie nad grobem. Oczywiście dla tych, którzy coś tam o Łobodowskim przy okazji chcieli powiedzieć, czy przy homilii, no to już podałem materiały. Chyba pani Karchowska czytała - już nieżyjąca aktorka - jakiś wiersz. Polaski chyba też czytał drugi wiersz Łobodowskiego. Gdzieś mam jakieś notatki, [co się działo] w czasie tego pogrzebu. Potem córka Zbyszka Strzałkowskiego, Tamara Tantrum to tą urnę niosła. Myśmy po mszy, którą biskup chyba Hemperek odprawiał i taki duszpasterz ówczesny Dionizy Pietrusiński - miał homilię chyba. W każdym razie, tak uroczyście to się odbyło w kościele akademickim, później przy bramie cmentarnej myśmy się spotkali, i już tam było odprowadzenie. Jakieś zdjęcia chyba też były robione. Tylko prasa w ogóle nie podała żadnej informacji o tym pogrzebie, wtedy. Nie wiem czy Maciuk robił [zdjęcia] czy ktoś? A ja jakieś zdjęcia mam z tego pogrzebu. I Zbyszek Strzałkowski chyba też ma, Leszek Gzella na pewno ma.

Była jakaś grupa ludzi [na pogrzebie]. Pani Szypowska była nawet, po to żebyśmy [ją]

poinformowali. Andrzej Paluchowski, Frączek był. I jeszcze chyba w czasie tego pogrzebu jacyś młodzi ludzie jakiś transparent powiesili - Niezależnego Związku Studentów chyba to było, no ale nie było żadnego incydentu takiego, bo to już był ten okres, takiego luzu nazwijmy, także ani milicji nie było, ani jakiejś takiej interwencji. Zebrało się trochę tych [ludzi], i z Duszpasterstwa Środowisk Twórczych, trochę plastyków. Trzeba by na tych zdjęciach zobaczyć. Oczywiście powiadomiona była rodzina, pan Tomanek był tam. To z tego grona [byli]. Ja znowu jak przygotowywałem ten wybór wierszy, to już chyba jakieś honorarium rodzina Tomanków otrzymała z wydawnictwa. I mieli, nie wiem czy - tak mówili, że właśnie tam był jakiś taki grób trochę zaniedbany - to mieli jakiś pomnik zrobić. Nie wiem czy z tych pieniędzy czy z innych, w każdym razie tam [na grobie] zdjęcie Łobodowskiego jest.

Data i miejsce nagrania	2009-02-04, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Agnieszka Góra
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"